

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym

Przewodniczący: SSR Anna Garncarz

Ławnicy: -----

Protokolant: Dominika Gorząd

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2016 r. we Wrocławiu

przy udziale -----

sprawy z powództwa (...) spółka z o.o. w Ż.

przeciwko Z. K. (1)

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 11 kwietnia 2014 r. (data prezentaty) strona powodowa (...) spółka z o.o. w Ż. wniosła od pozwanego Z. K. (1) o zasądzenia kwoty 16.353,16 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem szkody, jaka poniosła w mieniu powierzonym pozwanemu jako pracownikowi oraz zasądzenia zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska strona powodowa wskazała, iż pozwanemu jako osobie zatrudnionej u powoda na stanowisku Przedstawiciela Technicznego pozostał powierzony samochód marki S. (...), który w dacie przekazania był samochodem nowym. Pozwany był jedynym użytkownikiem tego samochodu. Pozwany pomimo tego, że miał on świadomość dbania o stan techniczny samochodu, doprowadził do bardzo złego stanu technicznego samochodu, o czym powód dowiedział się w dniu 13 maja 2011 r. W tym dniu pozwany przyjechał do siedziby firmy i zgłosił powodowi awarię pojazdu polegającą na nieprawidłowej pracy silnika podczas podróży do Ż.. Wówczas obecny D. J. (1) stwierdził dodatkowo, że powłoka lakiernicza oraz karoseria pojazdu są w bardzo złym stanie z uwagi na liczne wgniecenia i zarysowania. Pozwany chciał nadal korzystać z samochodu, więc należało, aby pracownik powoda udał się do pobliskiego zakładu mechanicznego, celem przeprowadzenia diagnostyki samochodu. Obecni mechanicy jednak nie byli w stanie jednoznacznie zdiagnozować przyczyny nieprawidłowej pracy silnika. W związku z tym pojazd został przekazany do (...) serwisu (...) w L.. Tam zakwalifikowano poszczególne części (elementy) samochodu do naprawy. Pojazd został naprawiony, a łączny koszt naprawy i wymiany uszkodzonych elementów wyniósł 8.353,16 zł. Nadto zlecono wycenę złego stanu technicznego podwozia i nadwozia pojazdu i w związku z tym powód poniósł szkodę nie mniejszą niż kwotę 5.000 zł, tyle bowiem wyniesie naprawa blacharsko-lakiernicza pojazdu. Pozwany w wyjaśnieniach złożonych w dniu 13 maja 2011 r. jak i przed nałożeniem kary porządkowej w dniu 20 maja 2011 r. wskazał, że karoseria

i powłoka lakiernicza pojazdu zostały uszkodzone kilka tygodni wcześniej przez nieznaną osobę trzecią w czasie parkowania pojazdu na różnych parkingach. Z powodu wielokrotnego zaniedbania przez pozwanego zgłoszenia powodowi lub ubezpieczycielowi faktu powstania szkód, termin zgłoszenia tych szkód do ubezpieczyciela minął. Pozwany zdawał sobie sprawę, że termin zgłoszenia szkód minął, więc zaproponował prokurentowi, aby ten zgłosił ubezpieczycielowi fakt zaistnienia szkód z inną datą. Tym samym według strony powodowej, to z winy pozwanego powód utracił bezpowrotnie możliwość naprawy pojazdu na koszt ubezpieczyciela.

Strona powodowa w piśmie z dnia 16 września 2013 r. (k. 164-165) wskazała, że w miejsce kwoty 5.000 zł żąda kwoty 4.400 zł z tytułu uszkodzeń przez pozwanego karoserii samochodu służbowego, jednak nie przedstawiła żadnego dowodu na poparcie poniesionych kosztów naprawy tego samochodu, a jedynie wskazała, że takie koszty będą musiały być w przyszłości poniesione. Dopiero we wrześniu 2015 r. strona pozwana przedstawiła fakturę opiewającą na kwotę 3.100 zł netto (3. 813 zł brutto) dotyczącą naprawy samochodu S. (...).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenia na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wnosząc o oddalenie powództwa pozwany wskazał, iż żądana kwota ma stanowić odszkodowania za szkodę, jaką pozwany rzekomo wyrządził powódce z winy umyślnej, a spowodowaną uszkodzeniem należącego do powódki pojazdu marki S. w wyniku niewłaściwego eksploataowania pojazdu przez pozwanego w czasie zatrudnienia u powoda, a także, że pozwany, pomimo spoczywających na nim obowiązków - należytego dbania o powierzony pojazd - naruszał wskazane obowiązki co doprowadziło do tego, że pojazd znalazł się w bardzo złym stanie technicznym i wizualnym. W ocenie pozwanego roszczenia strony powodowej są całkowicie niezasadne, gdyż strona powodowa nie wykazała zawinionej przez pozwanego szkody na pojeździe. Odpowiedzialność pracownika za wyrządzoną szkodę do pełnej wysokości powstaje jedynie w przypadku, gdy pracownik wyrządzi szkodę z winy umyślnej, przy czym obowiązek wykazania winy w działaniu pracownika ciąży na pracodawcy. Dla ustalenia znamion winy umyślnej konieczne jest ustalenie, że doszło do umyślnego działania (zaniechania), którego skutek jest objęty zamiarem sprawcy. W rachubę wchodzi zarówno zamiar bezpośredni, jak i ewentualny. W przypadku,

gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w imieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza, mamy do czynienia z zamiarem bezpośrednim, a w przypadku, gdy sprawca mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie, godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody, mamy do czynienia z zamiarem ewentualnym. Strona powodowa nie jest w stanie wykazać winy pozwanego, gdyż takiej winy nie może on ponieść. Pozwany w dniu 13 maja 2011 r. podróżował pojazdem do siedziby firmy w Ż. na spotkanie przedstawicieli technicznych. W okolicach O. zauważył, że pojazd w pewnej chwili wykazuje dziwne oznaki pracy (drżenie). Żadna z kontrolek na kokpicie nie wskazywała na jakiegokolwiek uszkodzenia. Niemniej jednak pozwany po zatrzymaniu pojazdu otworzył maskę, sprawdził poziom oleju oraz stan opon i nie stwierdziwszy żadnych niepokojących zmian, podjął dalszą podróż. W miejscowości M., stojąc w korku pozwany usłyszał lekkie stukanie, które umilkło wyjeżdżając z miasta. Po przyjeździe do siedziby firmy w Ż. pozwany natychmiast poinformował powódkę w osobie pracownika logistyki W. A. o zauważonych niepokojących objawach pracy pojazdu. W. A. wraz z drugim pracownikiem powódki udali się do miejscowego warsztatu samochodowego, w którym mechanik samochodowy po obejrzeniu i wysłuchaniu pracy silnika pojazdu zasugerował prawdopodobne uszkodzenie pompy paliwowej. Niemniej jednak wobec faktu, iż nie mógł on z całkowitą pewnością postawić diagnozy, co do przyczyn złej pracy pojazdu, mechanik wskazał na konieczność wizyty w (...) serwisie (...). Jednocześnie sprawdzający stan pojazdu mechanik samochodowy, z całą stanowczością odradził dalsze użytkowanie pojazdu. Wbrew zaleceniom mechanika, Z. K. (2) powrócił samochodem pozwanego do siedziby powódki, a następnie wraz z innym pracownikiem powódki, D. T. udali się pojazdem oraz drugim samochodem do autoryzowanego serwisu w L.. Była to niezależna decyzja pracowników strony powodowej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności, ponieważ ze swojej strony dochował należytej staranności wymaganej w tym wypadku tj. zawiadamiając powódkę natychmiast o złej pracy pojazdu. Po przejechaniu 25 km silnik samochodu zgasł ostatecznie. Z tego miejsca pojazd został przetransportowany lawetą do (...) serwisu (...) w L.. Zatem pozwany w żaden sposób nie może ponosić odpowiedzialności za zachowania pracowników strony powodowej. Dodatkowo pozwany podniósł, że dla oceny winy pozwanego w sposobie użytkowaniu pojazdu, są podnoszone przez powódkę rysy (uszkodzenia)

na karoserii pojazdu. Uszkodzenia te nie powstały na skutek sposobu użytkowania pojazdu przez pozwanego, lecz spowodowane została działaniem osób trzecich i zauważona po fakcie zarysowaniem. Trudno, więc dopatrzeć się tu działań przyczynowo- skutkowych. W dniu 11 kwietnia 2011 r. gdy pojazd był na okresowym przeglądzie technicznym nigdzie nie zauważono żadnych uszkodzeń czy wyeksploatowania przy stanie licznika 181 621 km. Również bez związku ze stanem technicznym samochodu jest zarzut nadmiernego zużycia płynów eksploatacyjnych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany Z. K. (1) był zatrudniony u powoda (...) spółka z o.o. w Ż. na stanowisku Przedstawiciela Technicznego na podstawie umowy o pracę od dnia 20 października 2003 r. do 30 września 2011 r.

Zgodnie z umową o pracę pozwanego z dnia 20 października 2003 r pracodawca w celu prawidłowego wykonywania przez pracownika pracy wyposażył go w samochód osobowy, telefon komórkowy, które to rzeczy mogły być wykorzystane przez pracownika jedynie do celów służbowych. Za zgodą pracodawcy pracownik mógł wykorzystać te rzeczy do celów prywatnych. Koszty związane z używaniem rzeczy powierzonych do celów prywatnych ponosił pracownik. Pracownik miła obowiązek należytego dbania o mienie pracodawcy.

Pozwany nie złożył oświadczenia, że wyraża zgodę na powierzenie mu mienia z obowiązkiem rozliczenia się.

Dowód: - umowa o pracę z pozwanym k. 16-18

Do obowiązków pozwanego należało m. in. opieka techniczna nad zdobytymi i powierzonymi klientami, doradztwo i pomoc w kreowaniu nowych pomysłów i rozwiązań technicznych, zapoznavanie klienta z nowymi trendami na rynku, poszukiwanie i pozyskiwanie nowych klientów, współpraca z działem windykacji.

W ramach wykonywanych obowiązków pracowniczych pozwany otrzymał w dniu 16 grudnia 2008 r. od strony powodowej samochód marki S. (...) o numerze rej. (...) wraz z dowodem rejestracyjnym, polisą ubezpieczeniową i 2 kompletami kluczy.

Dowód: - umowa o pracę z pozwanym k. 16-18

- zakres obowiązków pozwanego k. 19-20

- protokół przekazania samochodu k. 22

- wypowiedzenie umowy o pracę pozwanego k. 21

Pozwany jeździł samochodem marki S. (...) o numerze rej. (...).

W. A. widział, na wiele tygodni przed 13 maja 2011 r., że samochód, którym jeździł pozwany ma uszkodzenia mechaniczne tj. widział rysę z wgnieceniem karoserii, przy czym uszkodzenia karoserii obejmowały drzwi samochodu, błotnik, zderzak, lecz nie poinformował o tym nikogo ze strony powodowej, gdyż był przekonany, że zostało to już zgłoszone osobom, które zajmują się tego rodzaju sprawami związanymi z uszkodzeniami pojazdów służbowych.

Dowód: - zeznania świadka W. A. k. 139 (płyta CD)

W dniu 13 maja 2011 r. pozwany jechał samochodem marki S. (...) do siedziby firmy w Ż. na spotkanie służbowe. W okolicach miejscowości O. W., pozwany poczuł, że pojazd zachowuje się w sposób przez niego uznany za dziwny, tj. wykazuje oznaki drżenia.

Żadna z kontrolek pojazdu na kokpicie nie wykazała nieprawidłowości.

W miejscowości M. pozwany usłyszał dziwne stukanie, które umilkło po wyjeździe z miasta. Po przyjeździe do siedziby firmy pozwany poinformował o stwierdzonych dźwiękach pracownika strony powodowej W. A., tj. o dziwnym stukaniu. Pozwany określił to jako usterkę i jako niepokojące oznaki pracy samochodu.

W. A. wydał Z. K. (2) polecenie, aby z pozwanym pojechali do warsztatu mechanicznego w Ż. w celu zdiagnozowania czy doszło do jakich uszkodzeń samochodu służbowego pozwanego.

Pozwany i Z. K. (2) pojechali do warsztatu dwoma samochodami. Polecenie W. A. było takie, że jeśli będzie konieczność i możliwość naprawy samochodu pozwanego w warsztacie, to pracownicy wrócą samochodem, którym przyjechał Z. K. (2).

Mechanicy samochodowi w warsztacie w Ż. stwierdzili, że nie są w stanie samodzielnie ustalić i naprawić usterki w samochodzie pozwanego. Mechanicy polecieli albo udać się do warsztatu w T., albo do (...) serwisu (...). Mechanicy samochodowi odradzali podróż tym samochodem.

Pozwany i Z. K. (2) wrócili do siedziby strony pozwanej. Wówczas W. A. po rozmowie ze Z. K. (2) zdecydował, aby udać się samochodem pozwanego do L. do autoryzowanego serwisu (...). Dwóch pracowników miało pojechać dwoma samochodami, aby po tym, jak samochód pozwanego będzie zostawiony w serwisie, pracownicy mogli wrócić drugim samochodem do siedziby strony powodowej.

Samochodem pozwanego pojechał jeden z pracowników magazynu, a drugim samochodem pojechał Z. K. (2). W ten sposób obaj pracownicy dojechali do miejscowości R. tj. około 20-25 kilometrów, w której to miejscowości silnik samochodu pozwanego zgasł i pracownicy nie mogli go ponownie uruchomić. Pracownicy strony powodowej porozumieli się z W. A. telefonicznie, który zlecił im aby samochód pozwanego został lawetą zawieszony do serwisu (...) do L..

Samochód został przewieziony lawetą do autoryzowanego serwisu samochodu S. w L..

Dowód: - zeznania świadka Z. K. (2) k. 139 (płyta CD)

- zeznania świadka W. A. k. 139 (płyta CD)

- zeznania świadka D. J. (2) k. 139 (płyta CD)

- zeznania świadka D. J. (1) k. 159 (płyta CD)

- przesłuchanie pozwanego k 184 (płyta CD),

- przesłuchanie uzupełniające pozwanego k 432 (płyta CD),

Po tym, jak przywieziono samochód pozwanego do autoryzowanego serwisu (...) w L., sprawdzono tam stan techniczny samochodu. Nie stwierdzono, aby paliły się w tym samochodzie jakiegokolwiek kontrolki.

Dowód: - zeznania świadka D. J. (2) k. 139 (płyta CD)

U strony powodowej nie obowiązywała żadna szczególna procedura, w jaki sposób pracownicy mają zgłaszać szkodę w samochodzie, która powstała nie z winy pracownika tj. z winy osób trzecich, za które to szkody pracownik nie ponosi odpowiedzialności, tzw. „szkody parkingowe” w postaci uszkodzeń blacharskich, powstałe niezależnie od zachowania pracownika, a którą to szkodę pracodawca ma prawo naprawić w ramach ubezpieczenia autocasco.

A. N. u strony powodowej zajmuje się nadzorowaniem współpracy z towarzystwami ubezpieczeniowymi, u których ubezpieczone są samochody strony powodowej. U strony powodowej wprawdzie zgłoszenia szkody komunikacyjnej do ubezpieczyciela może dokonać albo A. N., albo sam kierowca, który użytkuje ten samochód, lecz o powstaniu szkody w

samochodzie i o fakcie, że pracownik chce zgłosić szkodę do towarzystwa ubezpieczeniowego pracownik zobowiązany był poinformować przełożonych.

Pracownicy mieli obowiązek zgłaszać szkodę najczęściej do W. A..

Konieczność poinformowania przełożonych o szkodzie i zamiarze zgłoszenia do towarzystwa ubezpieczeniowego szkody wynikała z tego, że nie każde uszkodzenie samochodu w ramach autocasco było korzystne finansowo dla strony powodowej. Czasami nie było opłacalne zgłoszenie szkody do towarzystwa ubezpieczeniowego w ramach autocasco, gdyż to powodowało, że składka na kolejne lata była wyższa, wiązało się to z utratą zniżek w towarzystwie ubezpieczeniowym. Czasem pracodawca podejmował decyzję taką, że nie zgłaszano szkody do towarzystwa ubezpieczeniowego z autocasco lecz pracodawca decydował o tym, że samodzielnie będzie naprawiał szkodę. Często szkody w postaci uszkodzeń blacharskich samochodów nie były naprawiane bezpośrednio po zdarzeniu.

A. N. nie miała żadnej informacji od pozwanego, że jego samochód ma jakieś uszkodzenia mechaniczne, blacharskie.

Dowód: zeznania świadka A. N. k. 139 (płyta CD)

- zeznania świadka A. C. k. 139 (płyta CD)
- zeznania świadka D. J. (1) k. 159 (płyta CD)
- zeznania świadka J. B. k. 159 (płyta CD)
- zeznania świadka H. A. k. 159 (płyta CD)
- przesłuchanie pozwanego k 184 (płyta CD), k 432 (płyta CD),

Pismem z dnia 20 maja 2011 r. strona powodowa nałożyła na pozwanego karę porządkową nagany za to, że w dniu 13 maja 2011 r. powzięła informacje o złym stanie technicznym użytkowanego przez pozwanego samochodu marki S. (...) nr rej. (...). Jednocześnie strona powodowa wskazała, że podczas przypadkowych oględziny pojazdu stwierdzono, że powłoka lakiernicza oraz karoseria są uszkodzone. Zarzucono pozwanemu, że zataił przed pracodawcą fakt złego stanu technicznego pojazdu oraz wystąpienia szkód, w pojeździe, które miały miejsce wiele tygodni wstecz. Pracodawca pozwanemu zarzucił, że z uwagi na upływ terminów, niemożliwe jest wykonanie napraw w ramach ubezpieczenia auto-casco na koszt ubezpieczyciela. Nadto wskazano, że wstępne oględziny pojazdu oraz przeprowadzona, diagnostyka w Serwisie Obsługi (...) wykazały, iż pojazd jest niesprawny wskutek nieprawidłowej eksploatacji, tj. stwierdzono, że natychmiastowej naprawie muszą zostać poddane m.in. następujące elementy pojazdu: panewka, która uległa całkowitemu zniszczeniu, wał korbowy, sprzęgło, blok cylindrowy, silnik, rozrząd. Dodatkowo wskazano, że niewłaściwe użytkowanie pojazdu skutkowało nadmiernym zużyciem ogumienia oraz bardzo wysokim zużyciem paliwa i płynów eksploatacyjnych. Wstępna kalkulacja naprawy sięga kwoty około 10.000,00 zł i stanowi szkodę wyrządzoną pracodawcy wskutek niewłaściwej eksploatacji pojazdu.

Pozwany wniósł sprzeciw od w/w kary nagany, który został przez pracodawcę odrzucony.

Pozwany wniósł pozew do sądu pracy, w którym wniósł o uchylenie kary porządkowej nagany, lecz cofnął w tej sprawie powództwo z uwagi na fakt, że zakończył stosunek pracy u strony powodowej.

Dowód: pismo o nałożeniu kary nagany k. 91-92

- przesłuchanie pozwanego k 184 (płyta CD)
- akta tutejszego sądu sygn. akt IV P 699/11

W dniu 29 czerwca 2011 r. pozwany zdał samochód służbowym marki S. (...). Przy zdaniu samochodu byli obecni m. in. D. J. (1), W. A., D. T. oraz pozwany.

Ze zdania samochodu został sporządzony protokół przekazania, gdzie w opisie stanu pojazdu wskazano, że stan auta został udokumentowany na zdjęciach wykonanych przy udziale pozwanego.

Przy zdaniu samochodu obecni pracownicy strony powodowej widzieli uszkodzenia mechaniczne samochodu służbowego użytkowanego przez pozwanego.

W środku samochodu była również na tapicerce widoczna sierść zwierzęcia, najprawdopodobniej psa.

Dowód: protokół przekazania samochodu k. 23

- zeznania świadka W. A. k. 139 (płyta CD)

- przesłuchanie pozwanego k 184 (płyta CD)

Samochód marki S. (...) użytkowany przez pozwanego był ubezpieczony w Towarzystwie (...) S.A. w Ł..

Zgodnie z par. 7 ust 1 pkt 1 ogólnych warunków ubezpieczenia AUTO CASCO w przypadku wystąpienia szkody na terytorium RP, Ubezpieczony, Ubezpieczający lub osoba upoważniona do kierowania pojazdem obowiązana jest niezwłocznie, nie później niż w terminie 7 dni roboczych od daty powstania szkody lub uzyskania o niej informacji powiadomić (...) S.A. o jej powstaniu, a w przypadku kradzieży, rabunku (rozboju) pojazdu – w ciągu 7 dni roboczych od daty wystąpienia zdarzenia.

Dowód: ogólne warunki ubezpieczenia k. 470-477

W dniu 1 czerwca 2011 r. rzeczoznawca samochodowy R. H. dokonał oceny stanu technicznego samochodu S. (...), którym jeździł służbowo pozwany i uznał, że po dokonaniu oględzin w dniu 1 czerwca 2011 r., stwierdził, że uszkodzeniu uległo tylko pojedyncze łożysko korbowodowe, znajdujące się najbliżej dwu masowego koła zamachowego, koło zamachowe było uszkodzone wewnętrznie, panewka główna wału korbowego położona najbliżej koła zamachowego była sprawna, tarcz sprzęgłowa zużyta eksploatacyjnie, na żadnym łożysku głównym i korbowodowym nie stwierdzono jakichkolwiek śladów odbarwień i uszkodzeń powstałych na skutek niedoborów w układzie smarowania.

Awarii silnika można było uniknąć w przypadku natychmiastowego wyłączenia pojazdu z eksploatacji w chwili powstania pierwszych oznak związanych z niewłaściwą pracą silnika i dostarczenia go do Autoryzowanej Stacji Obsługi. Przyczyną uszkodzenia silnika w samochodzie była awaria koła zamachowego wału korbowego.

W dniu 1 czerwca 2011 r. rzeczoznawca samochodowy R. H. dokonał wyceny wartości samochodu S. (...), którym jeździł służbowo pozwany i stwierdził, że osłona lewa i prawa podłogi jest wyłamana, osłona tylna prawa podłogi jest wyłamana, osłona termiczna tylna nie zamocowana w tylnej części, tarcz koła tylnego lewego wgnieciona, badanie układu jezdnego, zawieszenia przedniego i tylnego oraz układu hamulcowego na linii diagnostycznej nie wykazało wad tych układów. (podwozie). Przy badaniu nadwozia stwierdzono: błotnik przedni prawy lekko porysowany, drzwi przednie prawe lekko porysowane, drzwi przednie lewe porysowane, drzwi tylne lewe porysowane, przetarte, drzwi tylne prawe przetarte w płaszczyźnie pionowej, błotnik tylny lewy porysowany, błotnik tylny prawy lekko przetarty, klamki drzwi przednich lewych z ubytkiem materiału, przetarta, zderzak tylny porysowany, przetarty.

Pojazd osobowy marki S. (...) był sprawy technicznie. Wymienione usterki typu eksploatacyjnego nie miały wpływu na stan techniczny pojazdu.

Dowód: ocena stanu technicznego samochodu marki S. (...) k. 35-37

wycenia samochodu marki S. (...) k. 38-39

W dniu 31 maja 2011 r. (...) spółka jawna w L. wystawiła na rzecz strony powodowej fakturę VAT, zgodnie z którą strona powodowa winna była zapłacić kwotę 5.353,16 zł brutto tytułem naprawy i części do samochodu S. (...) w związku z naprawą: koła zamachowego, wmontowania i wymontowania silnika, skrzyni biegów, sprzęgła, wału korbowego.

W dniu 10 czerwca 2011 r. strona powodowa otrzymała fakturę VAT od A. O. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą P.H.U (...) w L., zgodnie z którą winna zapłacić na rzecz tego podmiotu kwotę 3.600 zł tytułem zakupu „silnika”.

Dowód: faktura VAT z dnia 31 maja 2011 r. k. 40-41

Faktura VAT z dnia 10 czerwca 2011 r k. 42

Uszkodzenie samochodu pozwanego S. (...), które miało miejsce w dniu 13 maja 2011 r. po przejechaniu 180.000 kilometrów było normalnym uszkodzeniem wynikającym ze zużycia samochodu. Tego rodzaju części, które uległy awarii w samochodzie pozwanego (koło dwumasowe) są częściami, które się zużywają w drodze normalnej eksploatacji, gdyż są w środku elementy łożyskowe, które mają sprężyny, które to elementy mają określoną żywotność. Może dojść do zmęczenia wewnętrznych sprężyn dwumasowego koła zamachowego lub może nastąpić wyschnięcie smaru. Usterka objawia się wibracjami i hałasem dochodzącym z komory silnika. Objawy te nie występują po naciśnięciu pedału sprzęgła.

Koło dwumasowe w samochodzie może się uszkodzić nawet po normalnej eksploatacji samochodu po przejechaniu 55.000 kilometrów.

Samochód pozwanego miał przejechane około 180.000 kilometrów.

Uszkodzenie koła dwumasowego przy samochodzie pozwanego, którego przebieg wynosił około 180.000 kilometrów było normalną usterką samochodu, typową jak na przykład zużycie klocków hamulcowych. Usterkę koła dwumasowego należy traktować jako naturalne zużycie eksploatacyjne tak jak m. in. użycie klocków hamulcowych, tarcz hamulcowych, opon itp.

Przy takim uszkodzeniu nie ma żadnej informacji na zestawie wskaźników w samochodzie poprzez czujniki, że do takiego uszkodzenia dochodzi. Taka usterka jest usterką nasilającą się. Uszkodzenie koła dwumasowego spowodowało uszkodzenie głównej części silnika, także ten proces był degeneracyjny.

Dowód: - zeznania świadka M. F. k. 159 (płyta CD)

- oświadczenie M. F. k. 83

- przesłuchanie pozwanego k 184 (płyta CD)

Przyczyną uszkodzenia samochodu marki S. (...) w dniu 13 maja 2011r. w zakresie uszkodzeń zespołu napędowego przyczyną była awaria sprzęgła dwumasowego. (koła dwumasowego).

Jeśli chodzi o pozostałe uszkodzenia dotyczące nadwozia samochodu przyczyny mogą być wielorakie: działanie z zewnątrz, kolizja, uszkodzenie przez użytkownika samochodu. Wszystkie przyczyny są jednakowo możliwe.

Wysokość szkody w postaci kosztu naprawy samochodu S. (...) częściami oryginalnymi S. wynosi kwotę 4.951,55 zł.

Wartość pojazdu nieuszkodzonego w stanie jak przed wypadkiem na dzień 13 maja 2011 r. wynosił 38.100 zł, wartość samochodu po wypadku, w stanie uszkodzonym jest to kwota 35.100 zł. Różnica wartości samochodu nieuszkodzonego i uszkodzonego to kwota 3.000 zł.

Dowód: - opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego k. 208-250

- opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego k. 290-352

Strona powodowa na przełomie sierpnia i września 2015 r. dokonała naprawy i lakierowania samochodu marki S. (...) nr rej. (...) u D. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Usługi (...) w T., za którą to naprawę wystawił on fakturę nr (...) na rzecz strony powodowej na kwotę 3.100 zł netto (3.813 zł brutto) w dniu 8 września 2015 r.

W załączniku do tej faktury wystawca wskazał że części do wymiany obejmowały: „zest. moc zderzak prz, śruba, element zacisk, nakrętka, zest klej błotn PP, część zamyk błotn P, zest moc błotn przy P, śruba prz P, zest moc wykl drz PI, nakrętka przy P, zest moc wykl drz PP, uchw wykładz L, uchw wykładz P, nakrętka L, nakrętka P, śruba P, śruba L, zest moc wykl drz TL, zest moc wykl drz TP, światło odbłask TK, światło odbłask TP, zest moc derzaka T, śruba, nakrętka, folie sci bocz TK, folie scian bocz TP, wykl podłogi L, wykl podłogi P, zawur opony tyl L”.

Dowód: - faktura nr (...) z 8 września 2015 r. k. 419

- załącznik do faktury nr (...) z 8 września 2015 r. k. 420

Zgodni z wystawioną fakturą nr (...) dotyczącą naprawy samochodu S. (...) o nr rej. (...) (w jej załączniku) podano części zamienne podlegające wymianie, wśród których przeważającą większość stanowiły różnego rodzaju śruby, zaciski, nakrętki, uchwyty, folie i zestawy mocujące - zderzaki przedni i tylny, błotniki przednie, wykładziny wszystkich bocznych drzwi oraz wykładziny podłóg po stronie lewej i prawej. Oprócz tego, w specyfikacji tej podano, iż wymianie podlegały również światła odbłaskowe tylne lewe i prawe, wykładziny podłogi lewej i prawej, zawór opony tylnej lewy, felgę tylną lewą i ochronę cieplną tunelu.

Operacje lakierowania dotyczyły natomiast następujących części, felgi tylnej lewej, obu ścian błotników tylnych, błotnika przedniego prawego, wszystkich drzwi i zamontowanych na nich listew ochronnych oraz nakładki zderzaka tylnego tj. razem 13 pozycji.

Na podstawie zdjęć i analizy obrazu uszkodzeń można stwierdzić, że drzwi lewe przednie i tylne posiadają wzdłużne zarysowania powierzchni lakierowanej, co kwalifikuje te drzwi do naprawy lakierniczej, ściana błotnika tylnego lewego w środkowej jest wzdłużnie zarysowana, co kwalifikuje ją do naprawy lakierniczej, ściana błotnika tylnego prawego w górnej części jest wzdłużnie zarysowana, co kwalifikuje ją do naprawy lakierniczej, drzwi tylne prawe oraz listwa tych drzwi z widocznymi wielokrotnymi otarciami lakieru przebiegającymi pionowo, uszkodzenia te kwalifikują obydwie części do lakierowania, błotnik przedni prawy przy nadkolu koła przedniego z widocznymi otarciami powierzchni lakierowanej, co kwalifikuje go do naprawy lakierniczej, nakładka zderzaka tylnego rozdzielona na mocowaniu i otarta po stronie prawej, co kwalifikuje nakładkę zderzaka do naprawy lakierniczej, felga tylna lewa stalowa zagięta na obrzeżu co kwalifikuje do naprawy i do naprawy lakierniczej.

Nie można stwierdzić, w jakim zakresie w roku 2011 mogły ulec uszkodzeniom światła odbłaskowe tylne lewe i prawe, wykładzina podłogowa lewa i prawa oraz zakres uszkodzeń zakwalifikowanych do naprawy osłony cieplnej tunelu.

Nadto, drobne części tj. różnego rodzaju śruby, zaciski, nakrętki, uchwyty, kleje, zawór koła tylnego lewego, folie i zestawy mocujące są częściami jednorazowymi i przy tego typu naprawach zgodnie z zaleceniami producenta pojazdu podlegają one wymianie w trakcie prowadzenia poprawnych technicznie prac naprawczych.

Naprawa samochodu S. (...) wykonana w roku 2015, według faktury (...), w stosunku do możliwości oceny uszkodzeń pojazdu widocznych na zdjęciach podczas zdania go przez pozwanego w dniu 29 czerwca 2011 r. jest o szerszym zakresie, gdyż nie można w oparciu o te zdjęcia stwierdzić uszkodzeń, świateł odbłaskowych tylnych lewych i prawych, wykładzin podłogi lewej i prawej, które w tej naprawie podlegały wymianie oraz zakresu uszkodzeń zakwalifikowanej do naprawy osłony cieplnej tunelu.

W aktach sprawy znajduje się ocena techniczna z dnia 1 czerwca 2011 r. dotycząca przedmiotowego samochodu gdzie stwierdzono określone uszkodzenia podwozia, nadwozia i wyposażenia pojazdu.

Szerszy zakres uszkodzeń samochodu S. (...) wyszczególniony w specyfikacji faktury nr (...) z dnia 08.09.15 r., niewidoczny na zdjęciach stanowiących załącznik do protokołu z dnia 29 czerwca 2011 r., a dotyczący wymiany świateł odblaskowych tylnych lewych i prawych, wykładzin podłogi lewej i prawej oraz naprawy osłony cieplnej tunelu nie znajduje odzwierciedlenia w opisie uszkodzeń tego samochodu zawartych w ocenie technicznej rzeczoznawcy inż. R. H. o nr. (...) z dnia 01.06 2011r

Cena części świateł odblaskowych tylnych lewych i prawych oraz wykładzin podłogi lewej i prawej, według systemu A. tj. cen części nowych oferowanych przez producenta tego pojazdu wynosi netto 302,22 zł a koszt robocizny 72 zł przy stawce netto 90 zł/rbg, natomiast naprawa osłony cieplnej tunelu 27 zł netto. Łączny koszt tego typu naprawy wynosi, więc netto 401,22 zł a brutto 493,50 zł.

Dowód: - opinia biegłego sądowego z zakresu wypadków drogowych, techniki motoryzacyjnej oraz analiz wypadków k. 435-440

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezspornym w sprawie było to, że pozwany otrzymał od strony powodowej samochód marki S. (...) do użytku służbowego. Bezspornym było również to, że samochód ten uległ uszkodzeniu i w związku z tym wymagał naprawy.

Istotą sporu była ocena zachowania pozwanego i kwalifikacja następstw jego zachowania.

Sąd dokonując ustaleń stanu faktycznego w niniejszej sprawie, odwołał się przede wszystkim do dowodów z dokumentów nie kwestionowanych przez strony, w szczególności dokumentów z akt osobowych pozwanego, protokołu przekazania i zdania samochodu, a także faktur VAT, które nie budziły żadnych wątpliwości, a które zostały sporządzone w przewidzianej formie, a ich autentyczność, nie została skutecznie zakwestionowana przez strony w toku postępowania.

Oceny zeznań świadków oraz pozwanego, Sąd dokonał w kontekście całego zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie Sądu zeznania świadków – pracowników strony powodowej należało uznać za wiarygodnie. Świadkowie spójnie zeznają, iż pozwany użytkował przedmiotowy samochód, a także ich zeznania w zasadniczych kwestiach są zgodne odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 13 maja 2011 r oraz z przebiegu zdania samochodu z dnia 29 czerwca 2011 r.

Dająca się niekiedy zauważyć nieprecyzyjność zeznań świadków, zachowujących w pamięci na ogół pewien zarys lub jedynie główne okoliczności zdarzenia, bez powoływania się na szczegóły, świadczą o swobodzie ich relacji, odtwarzaniu jedynie zdarzeń faktycznie im znanych bądź z autopsji bądź z opowiadań innych pracowników, w tym pozwanego, przy czym co istotne świadkowie szczerze te informacje rozgraniczali. Należy również zwrócić uwagę, co zdaje się potwierdzać doświadczenie życiowe, że w sytuacji, gdy dane zdarzenie nie dotyczy bezpośrednio konkretnie wskazanej osoby, będącej jedynie jej świadkiem-observatorem lub też, która wiadomość o nim powzięła wyłącznie z relacji innych osób, to wówczas szczegóły mającego miejsce zajścia, wydarzenia znacznie szybciej zacierają się w pamięci tej osoby, aniżeli działoby się to w przypadku osoby bezpośrednio dotkniętej taką sytuacją. To tłumaczy, dlaczego wskazani świadkowie w swoich zeznaniach praktycznie ograniczają się do podania podstawowych informacji na okoliczność przebiegu zdarzeń w dniu 13 maja 2011 r. oraz z przebiegu zdarzeń z dnia 29 czerwca 2011 r., w szczególności kto uczestniczył w zdaniu samochodu przez pozwanego. Nadmierna szczegółowość pamięci po ponad kilku latach od zdarzenia, czy zbieżność określeń, sformułowań, są okolicznościami skłaniającymi do podejrzeń o matactwo, przygotowaniu zeznań jedynie na potrzeby procesu, co jest weryfikowalne stosownymi pytaniami, w tym zaś przypadku świadkowie na wszelkie pytania udzielali odpowiedzi logicznych, zbornych, bądź jasno stwierdzali, iż nie mają stosownych informacji. Zeznania świadków cechuje rzeczowość oraz obiektywizm.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, w szczególności W. A., D. J. (2), Z. K. (2) w zakresie przebiegu zdarzeń z dnia 13 maja 2011 r. W szczególności istotne dla oceny zebranego materiału dowodowego było to, że świadkowie, w szczególności również prokurent D. J. (1) oraz pozwany zgodnie potwierdzili, że pozwany w dniu 13 maja 2011 r. przyjechał do siedziby strony powodowej samochodem S. (...), zgłosił nieprawidłowości w zachowaniu samochodu, a dalsze decyzje, co należy zrobić, tj. decyzję, że pojechano tym samochodem do miejscowego warsztatu oraz decyzja o wyjeździe samochodu do L. została podjęta przez W. A., a nie przez pozwanego.

Zatem należy uznać, że ustalenia stanu faktycznego w zakresie zachowania pozwanego co do usterki mechanicznej samochodu zostały ustalone na podstawie zeznań świadków – pracowników strony powodowej, którzy to świadkowie byli powołani przez stronę powodową, a ich relacje były zgodne co do istotnych kwestii, wiarygodne i zasługiwały na uwzględnienie.

Istotne były również zeznania świadków – pracowników strony powodowej w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za powstałe szkody tzw. „parkingowe”, tj. uszkodzenia blacharskie i mechaniczne samochodu pozwanego. Istotne w tym zakresie były przede wszystkim zeznania świadka W. A., który jednoznacznie stwierdził, że jeszcze przed majem 2011 r. widział, że samochód pozwanego posiada uszkodzenia blacharskie (ryse), natomiast nie poinformował o tym nikogo, gdyż myślał, że zostało to już zweryfikowane przez właściwe osoby w firmie. Istotne również były zeznania świadka D. J. (1), który jednoznacznie potwierdził, że nie każdą szkodę strona powodowa zgłaszała do towarzystwa ubezpieczeniowego w ramach autocasco, gdyż czasem było to z punktu widzenia strony powodowej nieopłacalne z uwagi na podwyższenie składki ubezpieczeniowej. Jego zeznania w tym zakresie są w pełni zgodne z doświadczeniem życiowym, logiczne i powszechnie stosowane jest to w przypadku w szczególności osób, które jeżdżą dużo i często są narażone na tzw. „szkody parkingowe”, a powstałe uszkodzenia nie powodują (jak w samochodzie pozwanego) konieczności naprawy, gdyż samochód pomimo tych uszkodzeń nadal jest sprawny technicznie i dopuszczony do jazdy.

W tym kontekście na wiarę zasługują również zeznania świadków – pracowników strony powodowej A. C., J. B. i H. A., którzy potwierdzili, że jeśli powstała szkoda tzw. parkingowa w samochodzie, była konieczność zgłoszenia tego do odpowiedniej osoby u strony powodowej (najczęściej to był W. A.), gdyż to strona powodowa podejmowała decyzje o tym, czy zgłaszana będzie szkoda w ramach autocasco. W tym zakresie nie są sprzeczne zeznania świadka A. N. z zeznaniami świadków A. C., J. B. i H. A., gdyż świadek ta powiedziała jedynie, że szkodę mogła zgłosić ona lub pracownik, lecz pracownik ten musiał posiadać zgodę przełożonego na to, aby taką szkodę zgłosić.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka M. F., który to świadek nie był w żaden sposób związany ze stronami, jego zeznania były jasne, logiczne, co więcej potwierdzone opinią biegłego sądowego z zakresu mechaniki. Świadek ten na prośbę pozwanego kilka lat wcześniej sporządził oświadczenie, a jego zeznania na rozprawie w pełni potwierdzały złożone oświadczenie.

Świadek ten jako osoba pracująca w autoryzowanym serwisie samochodów S. ma w pełni wiedzę odnośnie samochodów tej marki, a także miał on wiedzę odnośnie przebiegu zdarzeń związanych z uszkodzeniem samochodu pozwanego. Dlatego Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom świadka, że uszkodzenie samochodu pozwanego, które miało miejsce w dniu 13 maja 2011 r. po przejechaniu 180.000 kilometrów było normalnym uszkodzeniem wynikającym ze zużycia samochodu. Może dojść do zmęczenia wewnętrznych sprężyn dwumasowego koła zamachowego lub może nastąpić wyschnięcie smaru. Koło dwumasowe w samochodzie może się uszkodzić nawet po normalnej eksploatacji samochodu po przejechaniu 55.000 kilometrów. Przy takim uszkodzeniu nie ma żadnej informacji na zestawie wskaźników w samochodzie poprzez czujniki, że do takiego uszkodzenia dochodzi. Taka usterka jest ustereką nasilającą się. Uszkodzenie koła dwumasowego spowodowało uszkodzenie głównej części silnika, także ten proces był degeneracyjny.

Niezależnie od powyższego, zgodnie z wnioskami strony powodowej, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu mechaniki samochodowej, przy czym pierwsza z opinii była początkowo kwestionowana przez stronę powodową, zatem Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego sądowego. Wniosek pełnomocnika strony

powodowej z pisma procesowego z dnia 26 sierpnia 2015 r. o uzupełniającą ustną opinię biegłego sądowego został cofnięty w piśmie procesowym z dnia 11 września 2015 r., zatem należy uznać, że strona powodowa nie zakwestionowała przedstawionych przez biegłego ustaleń i wniosków opinii. Zresztą zarzuty pełnomocnika strony powodowej sprowadzały się jedynie do zakwestionowania ustaleń, że nie jest możliwym ustalenie przyczyn uszkodzeń blacharskich samochodu, co, jak wynika z doświadczenia życiowego, jest w ocenie Sądu oczywistym wnioskiem z opinii biegłego. Dopuszczenie dowodu z ustnej opinii biegłego sądowego, na okoliczność, ponownej wypowiedzi, że nie jest on w stanie ustalić jednoznacznie przyczyn ewentualnych rys czy uszkodzeń blacharskich samochodu byłoby czynnością zbędną, prowadzoną jedynie w celu przedłużenia postępowania dowodowego.

Żadna ze stron natomiast nie zakwestionowała natomiast ustaleń z opinii biegłego sądowego z zakresie mechaniki samochodowej z dnia 18 grudnia 2015 r. odnośnie zakresu napraw dokonanych przez stronę powodową w samochodzie S. (...) dokonanych po przeszło czterech latach od zdania tego samochodu przez pozwanego w czerwcu 2011 r.

W ocenie Sądu, wszystkie trzy wydane opinie były rzetelne, oparte na całości dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy. Dodatkowo biegły sądowy w opinii, w szczególności w opinii uzupełniającej, którą Sąd zlecił w związku z zastrzeżeniami pełnomocnika strony powodowej, w całości podtrzymał swoje stanowisko w sprawie, w sposób logiczny i konsekwentny ustosunkowując się do treści zgłoszonych zarzutów.

Zdaniem Sądu, brak jest podstaw do zanegowania stanowiska biegłych wyrażonych w opinii, tym bardziej, że wydane opinie zawierały pełne i jasne uzasadnienie.

Biegły obowiązany jest orzekać zgodnie z wiedzą merytoryczną, posiadanymi kwalifikacjami i obowiązującymi przepisami. Zatem pole orzekania nie jest ograniczone żadnymi dodatkowymi kryteriami, poza obowiązującymi przepisami. Dlatego zdaniem Sądu, sporządzonym przez biegłych opinie, nie można odmówić rzetelności i fachowości co do oceny przyczyn uszkodzenia samochodu, zakresu jego naprawy i kosztów, tym bardziej, że osoba, która wydała opinię jest specjalistą z dużym doświadczeniem.

Wydający w sprawie opinię biegły jest niezależnym od stron i nie ma żadnego powodu, aby orzekać na korzyść którejkolwiek ze stron i Sąd nie znalazł podstaw do zanegowania bezstronności, jak i ich rzetelności przy wydaniu opinii.

Opinia podlega ocenie przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przymiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażanych w niej wniosków.

Warto tutaj przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego, który pomimo upływu czasu nie stracił na swojej aktualności. Mianowicie, Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 19 grudnia 1990 r. (I PR 148/90, OSP 1991/11/300) stwierdził, iż „Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Nie może jednak nie podzielać poglądów biegłego, czy w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń”.

Sąd, w ramach zastrzeżonej dla niego swobody, decyduje, czy ma możliwość oceny dowodu w sposób pełny i wszechstronny, czy jest w stanie prześledzić jego wyniki oraz - mimo braku wiadomości specjalnych - ocenić rozumowanie, które doprowadziło biegłego do wydania opinii. Sąd czyni to zapoznając się z całością opinii, tj. z przedstawionym w niej materiałem dowodowym, wynikami badań przedmiotowych i podmiotowych. Wszystko to, a nie tylko końcowy wniosek opinii, stanowi przesłanki dla uzyskania przez sąd podstaw umożliwiających wyjaśnienie sprawy. Z tego też względu zastosowanie art. 286 k.p.c. pozostawione jest uznaniu sądu, co jednak w niniejszej sprawie – zważywszy na powyższe okoliczności – nie dało podstaw do jego zastosowania.

Zeznania pozwanego, Sąd uznał za wiarygodne, gdyż w sposób spontaniczny i jasny, opisał on okoliczności związane z przebiegiem zdarzenia z dnia 13 maja 2011 r. a także w sposób szczerzy wskazał okoliczności związane z ustaleniem

przez niego, że posiada on uszkodzenia blacharskie samochodu. Przede wszystkim jednak sąd w pełni dał wiarę pozwanemu, że nie było żadnej ustalonej procedury, jak należy zgłosić szkodę tzw. parkingową u pracodawcy. W tym zakresie zeznania pozwanego w pełni potwierdzają zeznania nie tylko D. J. (1), ale również pozostałych pracowników zatrudnionych na stanowiskach przedstawicieli handlowych u strony powodowej. Jedno, co było istotne w sprawie zostało zgodnie ustalone zeznaniami świadków, to to, że faktycznie u strony powodowej o tym, czy szkoda jest zgłaszana w ramach ubezpieczenia autocasco nie podejmował sam pracownik, lecz przełożony. Bez znaczenia natomiast były zeznania pozwanego w zakresie, w jakim twierdził on, że sprawdził w trakcie trasy poziom oleju w silniku. Mając na uwadze ustalenia Sądu w zakresie przyczyn uszkodzenia silnika, należy mieć na uwadze, że są one w tak drobnym szczególe bez znaczenia.

Bez znaczenia również dla rozstrzygnięcia były zeznania świadka Z. D., który zeznawał jedynie na okoliczność wydawania pozwanemu i innym pracownikom płynu oraz na okoliczność wykorzystania kół opon. Pozew w niniejszej sprawie został złożony w związku z powstaniem szkody w postaci uszkodzeń silnika i uszkodzeń blacharskich, natomiast szkoda zgłoszona przez stronę powodową nie obejmowała przedmiotem ani faktu, że pozwany nadmiernie wykorzystywał płyny w samochodzie, ani faktu, że nie wywiązał się z rzekomego obowiązku związanego z dopilnowaniem tego, gdzie znajdują się opony z samochodu S. (...).

Bez znaczenia dla sprawy były również zeznania świadka D. T., który nie pamiętał żadnych szczegółów zdarzeń z maja 2011 r. Jego zeznania opierały się na przypuszczeniach, nie znał żadnych konkretnych okoliczności z maja 2011 r. Nie potrafił wskazać, kto i kiedy zgłaszał jakiegoś uszkodzenia w samochodzie pozwanego.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia były również zeznania świadka P. K. – który zeznawał na okoliczność procedury związanej z wydawaniem i przechowywaniem opon. Kwestie związane z wymianą sezonową opon w samochodzie pozwanego, czy też kwestie związane z zagubieniem opon przez pozwanego, nie było przedmiotem żądania pozwu.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia były również zeznania świadka M. K., który jedynie zeznawał na okoliczności związane z użytkowaniem własnego samochodu, natomiast nie miał żadnej wiedzy odnośnie użytkowania samochodu przez pozwanego. Również jego zeznania w zakresie ustalenia, jak wyglądała procedura związana z wymianą sezonową opon w samochodach należących do strony powodowej nie miały żadnego znaczenia w sprawie.

Jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia strona powodowa wskazała w niniejszej sprawie art. 122 kp, zgodnie z którym jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości.

Umyślne wyrządzenie szkody zachodzi wówczas, gdy pracownik objął następstwa swojego czynu zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym (teza VIII uchwały SN z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, powołanej w uw. 4.2 do art. 114). Zamiar pracownika - dla zastosowania tego przepisu - musi obejmować nie tylko umyślne naruszenie obowiązków, ale także powstanie szkody. Zamiar bezpośredni zachodzi wtedy, gdy pracownik chce wyrządzić szkodę, a ewentualny - gdy przewiduje możliwość jej powstania i godzi się na to.

Wina umyślna zachodzi wówczas, gdy pracownik, uchybiając swoim obowiązkom, działał z zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) lub pośrednim (ewentualnym, wynikowym). Zamiar dotyczący samego zachowania nie wystarcza jednak do ustalenia stopnia zawinienia szkody. Winę umyślną można pracownikowi przypisać wtedy, gdy jego zamiarem objęte były także skutki działania. Zatem wina umyślna istnieje wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zły zamiar bezpośredni) lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zły zamiar ewentualny). (por. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 27 listopada 2007 r., III APa 19/07, LEX nr 468592).

Jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przesłankami odpowiedzialności pracownika z art. 122 k.p. są: powstanie szkody w majątku pracodawcy, niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych (bezprawność), wina umyślna oraz normalny

(adekwatny) związek przyczynowy między bezprawnym i zawinionym zachowaniem pracownika a szkodą. (por. Wyrok SA w Białymstoku z dnia 14 listopada 2012 r., III APa 9/11, LEX nr 1254315).

W razie dochodzenia od pracownika odszkodowania na zasadach przewidzianych w ramach art. 114 k.p. w zw. z art. 122 k.p. to na pracodawcy spoczywa ciężar łącznego udowodnienia szkody i jej wysokości, winy pracownika oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy powstaniem albo zwiększeniem szkody a zachowaniem się pracownika. Pracodawca jest zobligowany do wykazania w ramach zawnioskowanych dowodów, że w majątku na skutek działania pracownika zaistniała faktyczna szkoda, która jest bezwzględnie konieczna do wytoczenia powództwa z art. 114 k.p. Rzeczywistą szkodę stanowi różnica pomiędzy aktualnym stanem majątkowym pracodawcy a stanem, jaki by zaistniał, gdyby nie zdarzenie wywołane przez pracownika, powodujące tę szkodę, a zatem chodzi o zmniejszenie majątku pracodawcy, które następuje wbrew woli tego pracodawcy. (por. Wyrok SA w Krakowie z dnia 11 września 2012 r., III APa 20/12, LEX nr 1223232)

Pracodawca może dochodzić również odszkodowania od pracownika na podstawie art. art. 124 1 k.p.

Zgodnie z art. 124 § 1 k.p. pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, a także narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu.

Zgodnie z art. 124 § 2 kp, pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się, przy czym zgodnie z § 3 w/w artykułu, odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Jednocześnie obligatoryjnymi przesłankami odpowiedzialności pracownika, których dowód wykazania obciąża pracodawcę są: prawidłowe powierzenie mienia umożliwiające jego zabezpieczenie przed dostępem osób trzecich (co w przypadku powierzenia samochodu jest traktowane w sposób szczególny dla tego rodzaju mienia) oraz nierozliczeni się przez pracownika z powierzonego mu mienia, a także powstanie związku przyczynowego pomiędzy powstaniem szkody a zachowaniem pracownika.

Podstawą żądania przez stronę powodową od pozwanego kwoty żądanej pozwem składały się dwa rodzaje żądań, tj. żądanie związane z poniesionymi kosztami uszkodzenia mechanicznego samochodu w postaci uszkodzenia silnika i konieczności mechanicznej naprawy pojazdu w maju 2011 r. oraz kosztów naprawy blacharskiej samochodu dokonanej w 2015 r.

Odnosząc się do poniesionych kosztów naprawy samochodu w postaci kosztów naprawy samochodu w (...) spółka jawna w L. w kwocie 5.353,16 zł oraz kosztów nabycia silnika w kwocie 3.600 zł (pełnomocnik strony powodowej przyznał, że dwukrotnie w żądaniu pozwu wskazał na koszt nabycia silnika tj. wskazał kwotę 3.600 zł wynikającą z faktury VAT z dnia 10 czerwca 2011 r. oraz kwoty 3.000 zł – jako koszt nabycia silnika bez wskazywania dowodu zakupu, gdyż wskazana przez niego kwota 8.353,16 zł była sumą kwoty 5.353,16 zł oraz tej właśnie kwoty 3.000 zł), należy uznać, że roszczenie to nie zasługuje na uwzględnienie.

Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, pozwany faktycznie jadąc do siedziby firmy w Ż. usłyszał i poczuł nieprawidłowe działanie samochodu, lecz natychmiast po tym, jak przybył do siedziby zgłosił to pracownikom strony powodowej.

Jak zostało to wyżej wskazane, wynika to z zeznań wszystkich świadków, w szczególności z zeznań świadków strony powodowej W. A., Z. K. (2) i D. J. (1).

Jak wynika również ze zgodnych zeznań wszystkich świadków, od momentu zgłoszenia tych niepokojących zachowań samochodu przez pozwanego po przyjeździe do siedziby strony powodowej, pozwany nie miał już żadnego wpływu

na podejmowane przez innych pracowników decyzje, w szczególności na decyzje podejmowane przez W. A.. Bezspornym było również to, że samochód ten był po zdaniu go przez pozwanego użytkowany przez dwóch pozostałych pracowników strony powodowej, którzy nie tylko podjęli decyzję o tym, że można tym samochodem pojechać do mechanika samochodowego w Ż., ale podjęli też decyzję o tym, że pojadą tym samochodem do L. do autoryzowanego serwisu.

Dokonując analizy stanu faktycznego, należy zatem uznać, że nie tylko nie było żadnej nieprawidłowości w zachowaniu pozwanego w zakresie przedstawienia informacji o niepokojących zachowaniach samochodu, zatem nie było żadnego nieprawidłowego zachowania pozwanego, ale również pracodawca nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy jakimkolwiek zachowaniem pozwanego, a powstała szkodą uszkodzenia silnika samochodu. Przede wszystkim należy wskazać, że jak wynika to z zebranego materiału dowodowego, pozwany niezwłocznie po stwierdzeniu nieprawidłowego zachowania samochodu zgłosił to pracodawcy. Pracodawca nie wykazał (a nawet nie wskazał, że mogło tak być), aby pozwany jeździł wcześniej z niepokojącymi objawami pracy samochodu. Dodatkowo należy wskazać, że - jak wynika z zebranego materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadków – pracowników strony pozwanej m. in. W. A. - po przyjeździe pozwanego do siedziby powoda, samochód był na tyle sprawny, że jeździł, a nawet nie wykazywał żadnych tego rodzaju objawów, aby inni pracownicy zaniechali podróżowania tym samochodem najpierw do warsztatu do mechanika w Ż., a potem, aby podjęli decyzje o wyjeździe tym samochodem do L..

Jak wynika z zeznań świadka M. F., uszkodzenie samochodu, które miało miejsce w dniu 13 maja 2011 r. było zwykłym uszkodzeniem samochodu wynikającym ze zużycia części, nie dawało żadnych jednoznacznych objawów, a także uszkodzenie tego typu nie powoduje, że palą się jakiekolwiek światła kontrolne na kokpicie samochodu.

Zatem logicznym jest ustalenie, że skoro samochód S. (...) zachowywał się na tyle sprawnie, bez niepokojących objawów, że inni pracownicy nie widzieli przeszkód do poruszania się tym samochodem po przyjeździe pozwanego do biura, a także podjęli decyzję o tym, że wyjeżdżają tym samochodem do L., strona powodowa nie może czynić zarzutu pozwanemu, że dojechał tym samochodem do biura i nie zgłosił żadnej niepokojącej usterki wcześniej.

Logicznym i zasadnym było zatem uznanie, że pozwanemu nie można przypisać żadnego nieprawidłowego zachowania w tym, że dojechał do siedziby pozwanego samochodem, natychmiast zgłosił niepokojące w jego ocenie sygnały pracodawcy, a doszło do uszkodzenia silnika w taki sposób, że samochód nie mógł się poruszać dopiero po tym, jak samochód ten był użytkowany przez innych pracowników strony powodowej.

Niezależnie od powyższego należy uznać, że nawet przy przyjęciu, że pozwany mógł teoretycznie zgłosić nieprawidłowości w pracy samochodu wcześniej (co jednak w żaden sposób nie zostało wykazane w materiale dowodowym), to w takich okolicznościach doszło do zerwania adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a szkodą w postaci uszkodzenia silnika i pozostałych elementów samochodu wymaganych naprawą z maja 2011 r.

Jak wykazało jednoznacznie zebrany materiał dowodowy, to zachowanie dwóch pozostałych pracowników strony powodowej, którzy podjęli decyzję, aby tym samochodem jechać do L., pomimo sugestii mechanika z Ż., aby tym samochodem nie jechać, a nie zachowanie pozwanego doprowadziło do sytuacji, że silnik samochodu został na tyle uszkodzony, że nie było możliwości poruszania się nim.

Strona powodowa nie wykazała, że już w momencie oddania samochodu przez pozwanego, doszło do tego rodzaju uszkodzeń w samochodzie, które były wymagane podczas naprawy w maju 2011 r. tj. uszkodzenia silnika. Wręcz przeciwnie, dopiero po podjęciu decyzji przez innych pracowników strony powodowej, że pojadą samochodem do L. i dopiero po przejechaniu trasy około 25 kilometrów od Ż. nastąpiła tego rodzaju awaria samochodu, która unieruchomiła silnik i doprowadziła do konieczności naprawy.

Mając powyższego na uwadze, nie można przypisać pozwanemu ani nieprawidłowego zachowania, ani winy, ani też nie zaistniał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy poniesioną szkodą pracodawcy w zakresie żądania kwoty 8.353,16 zł oraz kwoty 3.600 zł tytułem kosztu nabycia silnika.

Niezależnie od powyższego należy podkreślić, że jak wynika z niekwestionowanych zeznań świadka strony powodowej M. F., uszkodzenie samochodu pozwanego, które miało miejsce w samochodzie pozwanego po przejechaniu 180.000 kilometrów było normalnym uszkodzeniem wynikającym ze zużycia samochodu. W takiej sytuacji, nie ma żadnej informacji na zestawie wskaźników w samochodzie poprzez czujniki że do takiego uszkodzenia dochodzi. Zatem nie można domniemywać, aby uszkodzenie samochodu pozwanego wynikało w jakikolwiek sposób z jego nieprawidłowego zachowania.

Zgodnie z art. 117 § 1 w zw. z art. 127 k.p., pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczynili się do jej powstania albo zwiększenia.

Mając powyższe na uwadze, niezależnie od tego, czy pozwanemu zarzucono winę umyślną, czy też nieumyślną, nawet przy przyjęciu, że samochód powierzony pozwanemu był mieniem powierzonym i odpowiada on na podstawie art. 124 kp, brak jest związku przyczynowego pomiędzy jakimkolwiek zachowaniem pozwanego a powstałą szkodą, gdyż szkoda powstała w wyniku działania innych pracowników strony powodowej, a nie pozwanego.

W ocenie sądu, nie można również przypisać pozwanemu odpowiedzialności za poniesioną przez stronę powodową szkodę w postaci napraw blacharskich samochodu.

Przede wszystkim należy wskazać, że początkowo strona powodowa wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 5.000 zł tytułem poniesionych kosztów naprawy blacharskiej, następnie zmodyfikowała to żądanie w piśmie z dnia 16 września 2013 r. (k. 164-165) żądając kwoty 4.400 zł jednak na poparcie poniesionych kosztów nie przedstawiła żadnego dowodu, lecz wskazała, że takie koszty będą musiały być w przyszłości poniesione.

Jednocześnie strona powodowa wskazała, że dokonała napraw samochodu pozwanego dopiero na przełomie sierpnia i września 2015 r. (zatem po upływie przeszło czterech lat), a łączny koszt naprawy wynosił kwotę 3.813 zł brutto, na okoliczność którą została przedstawiona faktura z 8 września 2015 r.

Jak wynika jednak z zebranego materiału dowodowego, zakres prac naprawy tego samochodu był znacznie szerszy, niż można to było ustalić na podstawie protokołu zdania samochodu przez pozwanego w dniu 29 czerwca 2011 r.

Nawet przy przyjęciu, że w zakresie tak wskazanej przez stronę powodową szkody, jak uszkodzenia blacharskie samochodu, pozwany odpowiadałby na zasadzie art. 124 kp i następnych (choć strona powodowa nie wykazała, że pozwany przyjął na siebie odpowiedzialności za mienie powierzone), należy uznać, że roszczenie strony powodowej w tym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że strona powodowa zarzuciła pozwanemu to, że jego zawinione zachowanie polegało na tym, że nie zgłosił tzw. „szkód parkingowych” tj. uszkodzeń blacharskich w takim terminie, aby mogła ta szkoda być zgłoszona do towarzystwa ubezpieczeniowego w ramach autocasco, gdyż – oczywistym było – że nie można było pozwanemu przypisać winy w zakresie uszkodzeń samochodu dokonanych przez osoby trzecie w ramach tzw. „szkód parkingowych”. (art. 117 § 1 w zw. z art. 127 k.p.)

Zasadą jest, że w przypadku odpowiedzialności za mienie powierzone z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia się pracownik odpowiada za szkodę w pełnej wysokości, lecz jednocześnie (tak jak w przypadku odpowiedzialności na zasadach ogólnych) ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa własnego działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. A więc nie odpowiada: za szkodę wynikłą z ryzyka związanego z prowadzeniem działalności przez pracodawcę, a w szczególności wynikłą z działania w granicach dopuszczalnego ryzyka, w zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody ponadto, gdy szkoda powstanie z innych przyczyn, niż nieprawidłowe sprawowanie pieczy nad powierzonym mieniem.

Pracownik nie może odpowiadać za szkody powstałe w wyniku działań osób trzecich, co jednoznacznie też wynika z konstrukcji pozwu i twierdzeń strony powodowej, a jedynie szkoda może powstać w wyniku zachowania pracownika.

W niniejszej sprawie, jak wynika z zebranego materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadków – pracowników strony powodowej H. A., A. C., J. B., a także D. J. (1), pracownicy winni byli zgłaszać szkody do przełożonego, a w szczególności W. A., aby odpowiednia osoba u strony powodowej (czy W. A., czy też prokurent D. J.) ocenił, czy dokonuje się napraw w ramach własnych, czy zgłasza się szkodę do towarzystwa ubezpieczeniowego w ramach autocasco. Nie mogła to być decyzja pracownika.

W niniejszej sprawie bezspornym było, że powstały szkody w samochodzie użytkowanym przez pozwanego, jednak na podstawie przedstawionych okoliczności, nie można stwierdzić, aby szkoda ta była wynikiem bezprawnego i do tego zawinionego zachowania pracownika. O bezprawności i zawinionym zachowaniu można byłoby mówić w tym przypadku, gdyby np. pozwany zaparkował samochód w niedozwolonym miejscu, z naruszeniem przepisów kodeksu drogowego. Do tego uczyniłby to z premedytacją, albo mając świadomość naruszenia przepisów drogowych błędnie przypuszczał, że nie doprowadzi to do żadnych negatywnych konsekwencji. Mając zatem na uwadze okoliczności przedstawione przez stronę powodową, należy uznać, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za sam fakt powstania szkody, a pracodawca mógłby oczekiwać zwrotu kosztów naprawienia szkody jedynie w przypadku, gdyby wykazał zawinione zachowanie pozwanego.

Jak wynika natomiast zarówno z opinii biegłego sądowego z dnia 19 kwietnia 2014 r. jak i opinii uzupełniającej do tej opinii, nie można ustalić w żaden sposób przyczyn powstania tych szkód blacharskich powstałych w samochodzie pozwanego.

W ocenie Sądu, pozwany, nawet przy przyjęciu, że samochód został mu powierzony z obowiązkiem wyliczenia się w ocenie Sądu sprostował ciężarowi dowodu wynikającego z domniemania faktycznego wprowadzonego art. 124 § 3k.p., albowiem wykazał, że sama szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, tj. w wyniku uszkodzenia przez osoby trzecie. Pozwany o powstałych szkodach nie widział, a także mogły być one usunięte w ramach ubezpieczenia autocasco. Natomiast fakt, że nie zgłosił tych szkód natychmiast po tym, jak je zauważył pozostaje bez znaczenia dla sprawy, gdyż strona powodowa w sposób w pełni świadomy zerwała związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanego a powstałą szkodą.

Strona powodowa w samej konstrukcji pozwu wskazała, że zawinione działanie pozwanego wynika nie z samego faktu, że powstały szkody, lecz z faktu, że w terminie określonym w ogólnych warunkach ubezpieczenia pozwany nie zgłosił szkody, a zatem strona powodowa nie mogła tej szkody zgłosić do towarzystwa ubezpieczeniowego.

Natomiast jak wynika z zebranego materiału dowodowego, w momencie, gdy powód (jego pracownicy), tj. w dniu 13 maja 2011 r. dowiedział się on o szkodzie tj. w chwili zderzenia samochodu przez pozwanego (albo też wcześniej) nawet nie próbował zgłosić szkody do towarzystwa ubezpieczeniowego. Co więcej inni pracownicy jeździli tym samochodem przez ponad 4 lata bez konieczności naprawy. Sam pracodawca zaniechał zgłoszenia naprawy do towarzystwa ubezpieczeniowego, zatem było to wynikiem zachowania powoda, a nie pozwanego.

Na uwagę zasługują również zeznania świadka W. A., który zeznał, że wcześniej widział uszkodzenia blacharskie samochodu pozwanego, lecz nie zgłosił ich pracodawcy, gdyż uważał, że została ta kwestia wyjaśniona z odpowiednimi osobami. Zeznania świadka zatem jednoznacznie potwierdzają, że pracodawca nie zgłaszał wszystkich szkód samochodowych do towarzystwa ubezpieczeniowego, nie naprawiał ich natychmiast po ich stwierdzeniu (w szczególności jeśli nie było przeciwwskazań do eksploatacji samochodu). To również pozostaje w zgodzie z tym, że uszkodzenia te zostały naprawione dopiero we wrześniu 2015 r. wraz z innymi uszkodzeniami samochodu (jak wynika z jednoznacznej i niekwestionowanej opinii biegłego sądowego, naprawa ta obejmowała znacznie szerszy zakres, niż ujawniono to na zdjęciach z czerwca 2011 r.). Zatem należy dać wiarę zeznaniom pozwanego i świadków strony powodowej, że nie każde uszkodzenie blacharskie było naprawiane i zachowanie pozwanego nie nosiło znamion zawinienia.

Dodatkowo należy podkreślić, że w ocenie Sądu, gdy powód dowiedział się o uszkodzeniach w maju 2011 r to winien był to zgłosić do ubezpieczyciela, nie zrobił tego, zatem zerwał związek przyczynowy pomiędzy szkodą (koniecznością naprawy samochodu we własnym zakresie) a zachowaniem pozwanego.

Niezależnie od powyższego, sam prokurent D. J. (1) zeznał, że pracownicy winni byli informować czy i pytać czy strona powodowa chce zgłaszać szkodę do zakładu ubezpieczeń, czy też naprawiać we własnym zakresie, zatem nie zasługują na uwzględnienie zeznania świadka A. N., że pozwany winien był sam zgłosić szkodę do towarzystwa, lecz musiał mieć pozwolenie pracodawcy do zgłoszenia.

Skoro wina pozwanego w zakresie odpowiedzialności za szkodę w postaci napraw blacharskich strona powodowa upatruje nie w samym fakcie, że doszło do uszkodzeń blacharskich (były to tzw. szkody „parkingowe”, powstałe niezależnie od zachowania pozwanego, tj. z przyczyn od niego niezależnych), lecz w fakcie, że w odpowiednim czasie nie zgłosił tych szkód pracodawcy tak, aby pracodawca mógł tą szkodę zgłosić do towarzystwa ubezpieczeń, to mając na uwadze, że pracodawca nie podjął nawet próby zgłoszenia tych szkód do towarzystwa ubezpieczeń na podstawie par. 7 ogólnych warunków ubezpieczeń tj. w terminie 7 dni od dnia, kiedy dowiedział się o szkodzie, lecz dopuścił do tego, że inne osoby eksploatowały bez przeszkód ten samochód przez około cztery lata, należy uznać, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy szkodą w postaci naprawy samochodu w 2015 r. a zachowaniem pozwanego w roku 2011.

W ocenie Sądu, pracodawca celowo nie zgłosił do towarzystwa ubezpieczeniowego szkody, gdyż tak też postępował w innych przypadkach szacując, że zgłoszenie „rys” czy innych drobnych uszkodzeń samochodu nie przeszkadza w eksploatacji tego samochodu nie jest opłacalne, gdyż w takich sytuacjach należy się liczyć np. ze zwiększoną składką ubezpieczeniową w kolejnych latach, zatem wskazane zachowanie pozwanego w postaci niezgłoszenia szkody w terminie (choć pracodawca nie wskazał, w jakim terminie doszło w rzeczywistości do uszkodzeń tego samochodu i w jakim terminie pozwany winien był to zgłosić), nie ma żadnego związku przyczynowego z samodzielną naprawą samochodu, gdyż pracodawca dokonał samodzielnie naprawy (bez zgłaszania tego do towarzystwa ubezpieczeniowego) szkody powstałej nie z zawinienia pozwanego lecz szkody, która powstała niezależnie od niego.

Inaczej mówiąc, pracodawca wskazując, że nieprawidłowe zachowanie pozwanego miałyby polegać na uniemożliwieniu mu zgłoszenia szkody do towarzystwa ubezpieczeniowego, jednocześnie nie wykazał, że takiego zgłoszenia w ogóle chciał dokonać, a przez zachowanie pozwanego tego nie mógł dokonać (towarzystwo rzeczywiście odmówiło wypłaty odszkodowania). Natomiast poniesiona szkoda w postaci kosztów naprawy samochodu we własnym zakresie jest następstwem okoliczności niezależnych od pozwanego, gdyż wskazane uszkodzenia samochodu były uszkodzeniami powstałymi nie z winy pozwanego, tj. powstałymi nie z powodu jego zawinionego zachowania lecz z przyczyn niezależnych (zawinionych przez osoby trzecie), co nie było kwestionowane przez stronę powodową (szkody „parkingowe”). Co istotne, mogły być one naprawione w ramach autocasco, a pracodawca nie poniósłby kosztów tej naprawy. Szkody te zresztą zostały naprawione po 4 latach eksploatacji samochodu i w większym zakresie, niż wynikało to z protokołu zdania samochodu.

Niedopuszczalne jest konstruowanie domniemania winy pracownika, gdy nie zachodzi reżim odpowiedzialności pracownika z tytułu powierzenia mienia z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się z tego mienia. Jak stwierdził SN w wyroku z dnia 11 maja 1977 r. (IV PR 109/77, LEX nr 14384), którego zdaniem według „art. 114 i 115 k.p. pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez zakład pracy tylko w razie zawinionego niewykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą. Z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone, nie można domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków.” Nie można zatem z góry zakładać, że pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę. Pracodawca musi wykazać wszelkie przesłanki odpowiedzialności, zwłaszcza winę.

Ale nawet przyjmując reżim odpowiedzialności pozwanego z art. 124 kp, materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwolił na ustalenie jakiegokolwiek związku przyczynowego pomiędzy powstaniem szkody u strony powodowej, a zachowaniem pozwanego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w pkt I wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania w pkt II wyroku, Sąd oparł o treść art. 98 kpc.

Pozew w niniejszej sprawie został złożony w dniu 11 kwietnia 2012 r. zatem mają zastosowanie w niniejszej sprawie przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Zgodnie z § 11 ust 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 w/w Rozporządzenia stawki minimalne wynoszą za prowadzenie spraw z zakresu prawa pracy w sprawach o odszkodowanie, gdzie wartość przedmiotu sporu wynosi kwotę pomiędzy 10.000 zł a 50.000 zł (jak w niniejszej sprawie kwotę 16.354 zł) wynoszą kwotę 1.800 zł.

Sąd nie uwzględnił również wniosku pełnomocnika pozwanego o zwrot kosztów opłaty od pełnomocnictwa.

W szczególności w ocenie Sądu, koszt opłaty od pełnomocnictwa nie wchodzi w skład kosztów postępowania, o czym jednoznacznie przesądził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 września 2012 r. (III PK 16/12 LEX nr 1619863), w którym uznał, że złożenie dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa w sprawie w sprawie pracowniczej nie podlega opłacie skarbowej. Opłata taka nie wchodzi w skład niezbędnych kosztów procesu, o których mowa w art. 98 § 1 KPC. W uzasadnieniu swojego postanowienia, Sąd Najwyższy uznał, że: „Opłata skarbową od pełnomocnictwa, byłaby wydatkiem pełnomocnika tej strony i wchodziłaby w skład kosztów procesu, gdyby obowiązek jej uiszczenia wynikał z przepisów obowiązującego prawa. Stosownie jednak do art. 2 ust. 1 pkt 1 lit. f ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 r. Nr 225, poz. 1635 z późn. zm.), nie podlega opłacie skarbowej złożenie dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa albo jego odpisu, wypisu lub kopii "w sprawie zatrudnienia, wynagrodzenia za pracę." Nie ulega wątpliwości, że niniejsza sprawa, w której przedmiotem sporu jest przywrócenie do pracy, dotyczy wprost zatrudnienia, w związku z czym nie ma obowiązku uiszczenia opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W konsekwencji przyjęć należy, że koszty uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, które z mocy ustawy nie podlega tej opłacie, nie stanowią kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony i nie ma podstaw do zasądzenia równowartości tej opłaty od strony przegrywającej proces (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2011 r. II UZ 15/2011 OSNP 2012/15-16 poz. 693).”

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w pkt II wyroku.

Należy też informacyjnie wskazać, że w niniejszej sprawie, strona powodowa uiściła w dniu 13 listopada 2013 r. zaliczkę na pokrycie kosztów opinii biegłego sądowego w wysokości 6.000 zł.

Łączny koszt wszystkich trzech opinii biegłych sądowych wynosił kwotę 2.387,11 zł. Zatem skoro kwota ta była niższa niż kwota uiszczonej zaliczki, Sąd nie orzekł o kosztach sądowych w postaci kosztów sądowych w treści wyroku, lecz z chwilą prawomocności wyroku, zostanie zwrócona stronie powodowej kwota 3.612,89 zł (jako różnica pomiędzy kwotą 6.000 zł a kwotą 2.387,11 zł), o czym przewodniczący stwierdził w zarządzeniu z dnia 7 marca 2016 r. (k. 488 akt).